

Aron x Krux, Zostań moim buchem

Zostań moim buchem, przestanę brać
Zostań moją whiskey, odstawię kieliszki
Wszystko tak krucho jak na liściach szadź
Tylko Twoja obecność daje odetchnąć

Ulica wciąga w iluzje
Wolę nie widzieć ilu zje
Niby podnoszę powieki
No ale ciągle zasłaniam żaluzje
Tylko ona jest lekarstwem
na parę zmartwień dzisiaj chcę ciebie
Ja nie muszę po nią dzwonić
bo między nami jest połączenie
Próbujesz wyjść poza ramy
dla nich to problem nie mogą z tym żyć
Ja to z reguły jak nie mam na myśli dobrego wybieram milczenie jak mnich
Ciężko mi dobrać słowa gdy tusz na podłodze
znowu prowadzi mnie do niej
Potem kolejna refleksja
jak mam to zrobić nie da się naprawić słowem

Zostań moim buchem, przestanę brać
Zostań moją whiskey, odstawię kieliszki
Wszystko tak krucho jak na liściach szadź
Tylko Twoja obecność daje odetchnąć /x2

Wali się świat
siedzę i układam myśli
Dobrze że ona tu jest
te parę słów to zimny prysznic
Trzeba powyciągać wnioski
Świat masz u stóp a grunt jest grząski
Mówią powoli bierz małe kąski
Ja nie chce słuchać w kółko tych rozkmin
Jebani nie wiedzą co na bani trzymasz ciągle
To takie nie mądre
Oceniać kogoś wcześniej nie pomyśląc w ogóle
Jaki mógł napotkać problem
Wokół wyrocznie
No i tylko ona daje mi zapomnieć
To moje serum
Tylko przy niej czuję się spokojnie